

Stanisław Jaczyński

Wybiórczo o sowietyzacji Wojska Polskiego

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/4 (250), 156-169

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pamiętniki jeszcze bardziej umocniły jego pozycję w historii, która to pozycja nie została zachwiana nawet po rozpadzie ZSRR. Co prawda nowsze badania naukowców odarły marszałka z wszelkich mitów oraz politycznych zafałszowań, ale jednocześnie pokazały jego prawdziwe oblicze.

Geoffrey Roberts dokonał nowej, bardzo wyważonej oceny marszałka, w ostatnich latach również krytykowanego². Autor stwierdza, że im dłużej pracował nad tą biografią, tym lepiej rozumiał punkt widzenia Żukowa: (...) *Krytyka połączyła się z empatią i mam nadzieję, że właśnie dzięki temu powstało coś, co zostanie uznane za wyważoną nową ocenę, która przebija nadęty balon kultu marszałka, a zarazem docenia w pełni jego postać i osiągnięcia.*

Roberts uważa, że marszałek był świetnym dowódcą i człowiekiem o wielkim talencie strategicznym, ale nie wolnym od wad. Jego błędne decyzje często prowadziły do licznych ofiar wśród żołnierzy. Ta niejednoznaczność postaci, zdaniem autora, czyni z życia Żukowa tak fascynujący temat.

Książkę uzupełnia 17 map obrazujących poszczególne operacje wojenne Armii Czerwonej z udziałem Georgija Żukowa, schemat przedstawiający strukturę radzieckiej władzy politycznej i wojskowej w czasie wojny, wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań oraz kalendarium życia i kariery marszałka.

Marcin Białas

² Zob. W. Suworow, *Żukow: cień zwycięstwa*, Poznań 2002; *idem*, *Cofam wypowiedziane słowa*, Poznań 2006.

Wybiórczo o sowietyzacji Wojska Polskiego

Janusz Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012

W okresie Polski Ludowej oficjalna historiografia i propaganda gloryfikowała dzieje „ludowego” Wojska Polskiego, wyolbrzymiając jego wkład militarny na froncie wschodnim w latach 1943–1945 oraz podnosząc jego zasługi w budowaniu zrębów „władzy ludowej” i przywracaniu warunków pokojowej egzystencji narodu. Sytuacja ta zmieniła się radykalnie po upadku PRL. Od tej pory dominującą tendencją polityki historycznej stało się rewidowanie i podważanie wcześniejszych oficjalnych tez z wyraźną intencją do ukazywania wojska „ludowego” w tonacji możliwie najciemniejszej. W wypowiedziach polityków, demonstrujących skrajny radykalizm w ocenach niedawnej przeszłości, Wojsko Polskie walczące u boku Armii Czerwonej na froncie wschodnim było nazywane „polskojęzycznymi formacjami wojskowymi”, co miało podkreślać w istocie niepolski charakter tego wojska, a zatem i niezgodność jego istnienia i działania z polskimi interesami narodowymi. Trywializując nieco ten sposób myślenia, można by go ująć w następujący schemat: niepolskie siły stworzyły pozornie polskie formacje zbrojne i prowadziły je do walki o obce, niepolskie cele. Cele te zresztą miały przyświecać temu wojsku – zapewne tylko powierzchownie spolonizowanemu – także w okresie powojennym. Chociaż w tym

rozumowaniu termin „okres powojenny” musi być traktowany umownie, skoro II wojna światowa dla Polski skończyła się, zdaniem zwolenników tego poglądu, dopiero w 1990 r., po upadku PRL. Wszystkie elementy przedstawionej wyżej triady (siły sprawcze, narzędzie działań i jego cel) są ze sobą powiązane i tworzą spójne myślowo metodologiczne podstawy postrzegania dziejów „ludowego” Wojska Polskiego.

Książka Janusza Tomaszewskiego, politologa z Uniwersytetu Wrocławskiego, wpisuje się w ten nurt myślenia, a jej celem jest wykazanie, że owo wojsko – narzędzie działania niepolskich sił politycznych, używane przez nie w celach sprzecznych z polskim interesem narodowym, miało charakter tylko pozornie polski, gdyż od chwili swego powstania w 1943 r. aż do popaździernikowej odwilży 1956 r. było z różnym natężeniem „sowietyzowane”.

W historiografii brakowało dotychczas prac poświęconych tak zarysowanej problematyce. Można spotkać jedynie opracowania, rzadziej o charakterze naukowym, częściej zaś popularnonaukowe bądź publicystyczne, których przedmiotem jest zjawisko „stalinizacji wojska”. Nie jest ono jednak odnoszone do całego okresu 1943–1956, lecz tylko do jego części, ograniczonej cezurami 1949 i 1956 r.

Trzeba na wstępie zauważyć, że traktowanie w dziejach „ludowego” Wojska Polskiego lat 1943–1956 jako pewnej spójnej całości, na której tle można prześledzić zjawisko „sowietyzacji”, musi budzić poważne zastrzeżenia. Okres ten bowiem ma cztery wyraźnie różniące się od siebie podokresy: maj 1943–lipiec 1944 (powstanie i rozwój Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR – formalnie „ludowe” WP jeszcze nie istniało); lipiec 1944–maj 1945 (formalne utworzenie „ludowego” WP); maj 1945–przełom 1948 i 1949 r. (przejście wojska na stopę pokojową, polonizacja kadr, utrzymanie względnie liberalnego charakteru stosunków wewnętrznych); 1949–1956 (zaostrenie stosunków wewnętrznych, rygorystyka ideologiczno-światopoglądowa, częściowe odchodzenie od polskich tradycji wojskowych). Gdyby nawet zrezygnować z tego, być może nazbyt drobiazgowego rozróżnienia, to i tak nie da się przejść do porządku dziennego nad cezurą 8 maja 1945 r. – datą rozgraniczającą wojenny i pokojowy okres w dziejach wojska (jeżeli nie potraktujemy poważnie wspomnianej wyżej wykładni oficjalnej polityki historycznej!). Nawet początkujący historyk wojskowy wie, że okresy te są zasadniczo różne, co wynika z różnych celów i zadań stojących przed wojskiem w obu tych okresach. Najogólniej biorąc, w czasie wojny nadrzędnym celem wojska jest walka z nieprzyjacielem. Temu też celowi podporządkowane są wszystkie aspekty organizacyjno-funkcjonalne wojska, w tym także stosunki wewnętrzne, praca szkoleniowo-wychowawcza itp. Po zakończeniu wojny wojsko zostaje poddane radykalnej redukcji i reorganizacji, a głównym jego zadaniem jest zgodne z doktryną wojenną (obronną) państwa wszechstronne przygotowanie się do następnej wojny. Tak więc mówienie jednym tchem (obejmującym lata wojny i pokoju) o jakimkolwiek aspekcie życia i funkcjonowania wojska jest z punktu widzenia metodologii badań historycznowojskowych trudne do zaakceptowania.

Ale nawet gdybyśmy spróbowali odejść od tak rygorystycznego podejścia do cezury rozgraniczającej wojnę od pokoju (wszak jedno z najwybitniejszych dzieł literatury pięknej nosi tytuł *Wojna i pokój*), to nie da się tak samo traktować pierwszych czterech lat istnienia Polski Ludowej (1944–1948) i okresu 1949–1956. W pierwszym z tych okresów państwo to zachowało bowiem wiele cech właściwych polskiej tradycji państwowo-ustrojowej, dzięki czemu różniło się ono znacznie od radzieckiego modelu ustrojowego. Podobnie rzecz się miała z wojskiem, które w wielu aspektach (obecność oficerów armii II Rzeczypospolitej, Armii

Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, rodzima myśl wojskowa, polskie zwyczaje i obyczaje, obecność Kościoła w życiu wojska itp.) nawiązywało do polskiej tradycji wojskowej. Stosunkowo ostrożnie odwoływano się wówczas do wzorców radzieckich i równie ogólnie krytykowano zachodni styl życia. Dopiero w latach 1949–1956 na fali zimnej wojny w krajach od Związku Radzieckiego zależnych nastąpiło gwałtowne, sterowane z Moskwy i na radzieckim modelu wzorowane ujednoczenie systemów ustrojowych i wielu sfer życia społeczno-gospodarczego, a także kulturalnego. Unifikacja ta dotyczyła także sił zbrojnych poszczególnych państw tzw. obozu socjalistycznego. W Polsce symbolicznym wyrazem zaizolowania tego procesu było desygnowanie w listopadzie 1949 r. na stanowisko ministra obrony narodowej marszałka Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego, dotychczasowego dowódcę Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce. W opracowaniu p. Tomaszewskiego cały niezwykle zróżnicowany okres lat 1943–1956 został potraktowany nazbyt jednolicie, ze szkodą dla rzeczywistego obrazu zjawiska, o którym pisze.

Po tych kilku uwagach ogólnych przejdźmy do omówienia podstawy źródłowej pracy. Autor wykorzystał materiały zgromadzone w archiwach oraz placówkach naukowych w kraju i za granicą. Kwerendą archiwalną objął trzy centralne archiwa krajowe, a mianowicie Archiwum Akt Nowych (AAN), Centralne Archiwum Wojskowe i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Korzystał też z materiałów i dokumentów byłego Wojskowego Instytutu Historycznego oraz zbiorów specjalnych Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie.

Pan Tomaszewski podaje, że badania przeprowadził również w polskich placówkach naukowo-badawczych w Londynie, tj. w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS) oraz w Studium Polski Podziemnej (SPP). We *Wstępie* do recenzowanego dzieła pisze, że materiały *zdeponowane w obu placówkach naukowo-badawczych mieszczących się w stolicy Wielkiej Brytanii pozwoliły w pełniejszy i bardziej obiektywny sposób ocenić nie tylko postawę jednego z głównych organizatorów WP (chodzi o Zygmunta Berlinga – S.J.), ale lepiej poznać motywy i początki powstawania tej formacji zbrojnej (chodzi o PSZ w ZSRR – S.J.)*. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę i charakter wykorzystanych przez autora dokumentów z tych placówek, stwierdzenie to brzmi zabawnie. Z kolekcji gen. Zygmunta Berlinga przechowywanej w IPMS wykorzystał bowiem zaledwie 2 dokumenty: „Wyciąg z protokołu zeznań rtm. Łopianowskiego” oraz „Protokół zeznań rtm. Łopianowskiego Narcyza w sprawie »Małachówki«, spisany w kancelarii O. II Dowództwa I Korpusu Pancerno-Motorowego (Referat Wywiadu Obronnego)”, oba zresztą zamieszczone w opublikowanych wspomnieniach¹. Równie „imponująco” wyglądają efekty kwerendy w SPP, sprowadzające się do wykorzystania krótkiej informacji Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza pt. „Sprawa byłego ppłk. dypl. Berlinga Zygmunta”.

Niewolne od usterek jest zestawienie wykorzystanych źródeł archiwalnych. Z niejakim zdziwieniem zauważyłem, że z wymienionych w bibliografii 14 zespołów dokumentów z AAN w Warszawie odniesienie w przypisach znajduje tylko 11. Nie znajdziemy więc w pracy odwołania do następujących zespołów: Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Dla odmiany: w tekście mamy odwołanie do zespołu Krajowa Rada Narodowa, ale za to zespołu

¹ N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD, 1940–1941*, Warszawa 1990.

tego nie ma w bibliografii. Odnotować trzeba też, że w kilku wypadkach autor podaje niepoprawne nazwy zespołów akt z AAN. I tak kolejno: nie Rząd Tymczasowy, a Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, nie: B. Bierut – Archiwum, a Archiwum Bolesława Bieruta, nie Wybory do Sejmu Ustawodawczego, lecz Wybory do Sejmu w 1947 – Zbiór akt. Za poważny mankament warsztatowy trzeba uznać odwoływanie się w przypisach do nieistniejącego już od kilkunastu lat zespołu Oddział VI, w którym znajdowały się dokumenty i materiały przejęte z b. Archiwum KC PZPR. Dziwi też, że przeprowadzając kwerendę w AAN, autor nie dotarł do przechowywanego w tej placówce ważnego dla tematu obszernego dokumentu pt. „Materiały o powstaniu i początkowym rozwoju polskich oddziałów wojskowych pod dowództwem Berlinga w ZSRR”.

Pan Tomaszewski twierdzi, że badania archiwalne prowadził także w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie, aczkolwiek efekty tych badań wyglądają nadzwyczaj mizernie, a odwołania w przypisach do dokumentów z tego archiwum można policzyć na palcach jednej ręki. Co więcej, odwołania te dotyczą spraw powszechnie znanych, wielokrotnie w literaturze przedmiotu podejmowanych, jak np. liczba polskich jeńców w obozie w Griazowcu czy pozostawienie przy życiu jeńca obozu w Kozielsku gen. Jerzego Wołkowickiego. Na tym tle co najmniej dziwnie brzmią słowa p. Tomaszewskiego zamieszczone we *Wstępie* do recenzowanego dzieła: (...) *dokumenty składowane w RPAW w Moskwie przyczyniły się do poszerzenia wiedzy na temat liczebności i rozmieszczenia polskich jeńców wojennych w ZSRR, wziętych do niewoli po 17 września 1939 roku, oraz służby oficerów Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim w latach 1943–1948*. Godzi się w tym miejscu przypomnieć autorowi, że pierwsze radzieckie dokumenty dotyczące liczby polskich żołnierzy wziętych do niewoli radzieckiej po 17 września 1939 r. oraz ich rozmieszczenia w obozach jenieckich NKWD zostały wprowadzone do tzw. obiegu naukowego przez łódzkiego historyka Albina Głowackiego już przeszło 20 lat temu². W następnych latach dokumenty te były wielokrotnie publikowane, m.in. w pierwszym tomie 4-tomowej polsko-rosyjskiej edycji źródeł, zatytułowanej *Katyń. Dokumenty zbrodni*³. Dokumentów dotyczących przebiegu służby oficerów radzieckich w Wojsku Polskim należałoby zaś szukać w Centralnym Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku, gdzie niestety p. Tomaszewski nie dotarł. Podaje on także niepoprawną nazwę zespołu, z którego rzekomo korzystał. Właściwa nazwa to Główny Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych (GUPWI) (Centralny aparat uprawnień po dziełach wojennopленных i intiernowanych MWD SSSR), a nie Polscy jeńcy wojskowi w ZSRR.

W bibliografii, przy nazwie Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego (RPAW), znalazła się nieprawdziwa adnotacja: *dawniej: Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych Rosji w Moskwie* (s. 372). Wyjaśnijmy w tym miejscu, że archiwum to do rozpadu Związku Radzieckiego nosiło nazwę Centralne Państwowe Archiwum Wojskowe, a Centrum (Ośrodek) Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych (CPZHD) to niedostępne wówczas dla badaczy Archiwum Specjalne, w którym gromadzono dokumenty wytworzone przez NKWD. W 2001 r. CPZHD zostało włączone do RPAW. Wszystko wskazuje na to, że rzekome badania w tym ostatnim archiwum zostały

² A. Głowacki, *Jeńcy polscy w ZSRR (wrzesień 1939 – lipiec 1941). Ilość, rozmieszczenie, skład*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 3.

³ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995.

przez autora upozorowane. Najprawdopodobniej wykorzystał on fotokopie dokumentów dostępne przed laty w b. Wojskowym Instytucie Historycznym.

Pan Tomaszewski nie dotarł, niestety do Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czy Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, gdzie przechowywane są akta operacyjne dotyczące referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Kwerendą archiwalną należało też, moim zdaniem, objąć Archiwum Marynarki Wojennej w Gdyni oraz Archiwum Biblioteki Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.

Braki widoczne są nie tylko w kwerendzie archiwalnej, ale też w wykorzystaniu ważnych dla tematu publikacji (drukowane wydawnictwa źródłowe, opracowania, pamiętniki i wspomnienia itp.) i materiałów nieopublikowanych. Spośród źródeł drukowanych autor nie sięgnął po publikacje takie, jak: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR w latach 1944–1945*⁴, zbiór wydanych po rosyjsku dokumentów pt. *SSSR–Polsza*⁵, 14 tom serii „Russkij Archiw”⁶ (czwarty rozdział, s. 316–342, zatytułowany *Radzieckie władze wojskowe i polskie społeczeństwo na wyzwolonych terytoriach Polski w latach 1944–1945*, zawiera informacje o represjach radzieckich służb specjalnych wobec polskiego podziemia niepodległościowego), obejmujący lata 1944–1949 zbiór dokumentów pt. *Polska–ZSRR. Struktury podległości* (Warszawa 1995) czy *Teczka specjalna J. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946* (Warszawa 2000).

Spośród opracowań, które p. Tomaszewski powinien był wykorzystać można wymienić książki: Piotra Semkowa pt. *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1947* (Warszawa 2006), Edwarda Kospatha-Pawłowskiego pt. *Chwała i zdrada. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945* (Warszawa 2010), Anny Grażyny Kister *Studium zniewalania*⁷, ale też opracowania zbiorowe: *Stalinizm w Wojsku Polskim 1945–1956* (Piła 1990); *Polskie państwo podziemne i Wojsko Polskie w latach 1944–1945* (Warszawa 1991); *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r.* (Warszawa 1999). Cenne informacje dla podjętego przez autora przedmiotu badań zawierają też niewykorzystane przez niego artykuły Donata Mierzejewskiego⁸, Zbigniewa Palskiego⁹, Jerzego Przybylskiego¹⁰ czy Wiesława Topolskiego¹¹.

Pan Tomaszewski nie dostrzegł też opracowania zbiorowego przygotowanego w Wojskowym Biurze Badań Historycznych (pod redakcją naukową Stefana Zwolińskiego) pt. *Wojsko Polskie na froncie wschodnim. Wybrane problemy* (Warszawa 2003). Ponadto nie wykorzystał skromnej objętościowo, ale bardzo cennej książki Jarosława Wtorkiewicza pt. *Wojsko Polskie w akcji propagandowej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego*

⁴ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR [Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej] 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.

⁵ *SSSR–Polsza. Miechanizmy podczynienija 1944–1949. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1995.

⁶ *Russkij Archiw*, t. 14 (3), *SSSR i Polska 1941–1945. K istorii wojennogo sojuza. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1994.

⁷ A. G. Kister, *Studium zniewalania. Walka aparatu bezpieczeństwa z polskim zbrojnym podziemiem niepodległościowym na Lubelszczyźnie (1944–1947)*, Kraków 2005.

⁸ D. Mierzejewski, *Wojsko Polskie w systemie państwa totalitarnego 1945–1989*, w: *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, Toruń 1998.

⁹ Z. Palski, *Rozwój Wojska Polskiego w latach 1945–1989*, w: *ibidem*.

¹⁰ J. Przybylski, *Oficerowie radziecy w Marynarce Wojennej w latach 1945–1957*, „Przegląd Morski” 1993, nr 9.

¹¹ W. Topolski, *Admirałowie sowiecy w Polskiej Marynarce Wojennej w latach 1945–1955*, *ibidem* 2000, nr 7–8.

w 1947 roku (Warszawa 2002), a także tekstu Łukasza Kamińskiego (*Przejawy oporu społecznego w Wojsku Polskim w latach 1944–1948*¹²). Zabrakło też odwołania do książek: Andrzeja Wesołowskiego *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945* (Toruń 2003), Czesława Osękowski *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce* (Warszawa 2000) i Marcina Czyżniewskiego *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956* (Toruń 2006).

Do uchybień zauważonych w pracy należy też zaliczyć niewykorzystanie wartościowego opracowania Ignacego Bluma poświęconego Armii Polskiej w ZSRR¹³, monografii 2 Armii WP autorstwa Kazimierza Kaczmarka¹⁴ czy tekstu Stefana Chojneckiego poświęconego pracy polityczno-wychowawczej w wojsku w latach 1945–1948¹⁵.

Wartość analiz dokonanych przez p. Tomaszewskiego zapewne podniosłoby też sięgnięcie do 2-tomowej książki Mariusza L. Krogulskiego *Okupacja w imię sojuszu* (t. 1, Warszawa 2000; t. 2, Warszawa 2001), Andrzeja Skrzypka *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957* (Pułtusk 2002) czy artykułów Zbigniewa Pałskiego poświęconych organom Informacji Wojska Polskiego¹⁶.

Widoczne jest także znikome wykorzystanie opracowań badaczy rosyjskich, jak np. Walentyny Parsadanowej o relacjach polsko-radzieckich w latach wojny i pierwszych latach powojennych¹⁷ czy tekstu Galiny Muraszko i Albiny Noskowej dotyczącego radzieckich doradców wojskowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym i w Polsce¹⁸.

Z literatury wspomnieniowo-pamiętnikarskiej autor pominął np. teksty: Bolesława Dańki *Nie zdążyli do Andersa. (Berlingowcy)* (Londyn 1992), Wacława Jurgielewicza *Zesłanie z Wileńszczyzny do Kazachstanu. Dzieje rodziny Jurgielewiczów* (Warszawa 2005), Tadeusza Sosińskiego *Przez życie pod wiatr* (Warszawa 2000), Władysława Kowzanowicza *Zygzakiem przez życie* (Warszawa 1999), Henryka Różańskiego *Śladami wspomnień i dokumentów 1943–1948* (Warszawa 1986) czy Michała Brona *Początek i ciąg dalszy* (Warszawa 2003).

Dostrzegłem też luki w wykorzystaniu przez autora opracowań nieopublikowanych. Skoro już korzystał ze zbiorów b. Wojskowego Instytutu Historycznego to szkoda, że nie dotarł do pracy doktorskiej Bronisława Bednarza „Polityka wojskowa w PPR w okresie maj 1945–styczeń 1947” oraz opracowania Zdzisława Gregorka „Kadra zawodowa Wojska Polskiego w latach 1943–1985”.

Niewolne od usterek jest też samo zestawienie wykorzystanych przez autora pozycji bibliograficznych. Przykładowo jako miejsce wydawania paryskich „Zeszytów

¹² Ł. Kamiński, *Przejawy oporu społecznego w Wojsku Polskim w latach 1944–1948*, w: Wrocławskie studia z historii najnowszej, t. 7, Wrocław 1999.

¹³ I. Blum, *Żołnierze Armii Polskiej w ZSRR. (Stan osobowy, skład socjalny, czynniki integrujące)*, Warszawa 1967.

¹⁴ K. Kaczmarek, *Druza Armia Wojska Polskiego*, Warszawa 1978.

¹⁵ S. Chojnecki, *Główne problemy działalności polityczno-wychowawczej w Wojsku Polskim w latach 1945–1948*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1979, nr 100.

¹⁶ Z. Pałski, *Kadry organów Informacji Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1993, z. 4; *idem*, *Struktura i zadania organów Informacji Wojska Polskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2006, nr 3.

¹⁷ W. S. Parsadanowa, *Sowietko-polskie odnoszenia w gody Wielkiej Otwieczestwiennej Wojny 1941–1945*, Moskwa 1982; *eadem*, *Sowietko-polskie odnoszenia 1945–1949*, Moskwa 1990.

¹⁸ G. Muraszko, A. F. Noskowa, *Instytut sowieckich sowietników w Wostocznoj Jewropie w 40–50 gody XX w.*, w: *Polsza–SSSR 1945–1989. Izbrannyje političeskie problemy, nasledije prošlogo*, Moskwa 2005.

Historycznych” podał Londyn, a 2 tom wyboru dokumentów pt. *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–1946* (Siedlce 1995) wymienił dwukrotnie: raz jako pracę autorską Franciszka Gryciuka i Piotra Matusaka, i ponownie – jako opracowanie pod ich redakcją.

Zdarza się też p. Tomaszewskiemu wprowadzanie czytelnika w błąd. Na przykład we Wstępie (s. 13) pisze, że sięgnął m.in. do przemówień Edwarda Gierka, a tymczasem próżno by szukać w pracy choćby jednego odwołania do spuścizny tego polityka. Nieco dalej (s. 17) czytamy: *W trakcie pracy badawczej dotarto również do tak zwanych publikacji jubileuszowych, wydawanych z okazji kolejnych, zwykle „okrągłych” rocznic „ludowego” WP.* Stwierdzenie to sugeruje, że w dostępie do tych wydawnictw trzeba było pokonać jakieś bliżej nieokreślone trudności. Tymczasem publikacje te były i są dostępne i to nie tylko w bibliotekach naukowych.

Czas przejść do uwag dotyczących samego tekstu narracji. Zaczniemy od sposobu zakreslenia przez p. Tomaszewskiego obszaru badań, których efekty ujął w recenzowanej pracy: *Ze względu na rozległość materii badawczej – pisze autor – bezpośrednio lub pośrednio łączącej się z prezentowanym tematem, a jednocześnie założoną z góry stosunkowo niewielką objętość w niniejszym opracowaniu przedmiotem szczegółowej analizy uczyniono cztery (...) kluczowe zagadnienia. Są nimi: organizacja i wyposażenie techniczne, kadra dowódcza, ideologizacja Wojska Polskiego oraz udział tego ostatniego w orężnym i propagandowym wspieraniu władzy komunistycznej. Praca zawiera również podstawowe informacje o działalności służby Informacji Wojskowej, organów wymiaru sprawiedliwości i szkolnictwa wojskowego oraz szkoleniu bojowym żołnierzy i oficerów. Pominięto natomiast te kwestie, które już wcześniej zostały wszechstronnie zbadane i spopularyzowane. Dotyczy to działań bojowych WP oraz niektórych form jego aktywności na tak zwanym froncie wewnętrznym: udziału w odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, zagospodarowywaniu tak zwanych ziem odzyskanych, przeprowadzeniu reformy rolnej, tworzeniu administracji państwowej czy likwidacji ukraińskiego podziemia zbrojnego na południowo-wschodnich rubieżach kraju (s. 11).*

Pomijając logiczną nieściśłość (nie dopuszczalną w pracach naukowych) w stosowaniu podziału personelu wojskowego na „oficerów” i „żołnierzy”, trzeba stwierdzić, że powyższe uzasadnienie jest mało przekonujące. Autor zdaje się bowiem nie dostrzegać, że podjęte przez niego zagadnienia (organizacja i wyposażenie techniczne, udział WP w zwalczaniu niepodległościowego podziemia zbrojnego w latach 1945–1948, Wojsko Polskie w głosowaniu ludowym w 1946 r., Wojsko Polskie w kampanii wyborczej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r., Wojsko Polskie wobec wydarzeń politycznych 1956 r.) także są dość dobrze zbadane i opracowane. Skoro więc odrzucimy zasadność tak sformułowanego kryterium, pozostaną nam tylko domysły. Być może autor czuje się lepiej w kręgu podjętych tematów, a być może też chodziło mu o coś zupełnie innego, a mianowicie o opisanie tylko tych przejawów „zswietyzowania”, które – w jego przekonaniu – świadczyłyby o negatywnej z punktu widzenia interesów narodowych roli „ludowego” Wojska Polskiego w całym interesującym go okresie, nie wyłączając okresu wojny. Gdyby rzeczywiście tak było – a wiele na to wskazuje – gdyby autorowi chodziło o ukazanie tylko „ciemnej strony księżyca”, mielibyśmy do czynienia z intencjonalnością w doborze tematyki, a więc z pisaniem „pod tezę”. Nie tyle więc chodziłoby tu o rzeczywiste potrzeby nauki, o wypełnienie luk w badaniach nad niedawną przeszłością, ile

raczej o dołączenie do całkiem już sporego grona twórców i popularyzatorów pracowicie od lat budowanej czarnej legendy „ludowego” Wojska Polskiego. Tym bardziej że – jak już wspomniałem – podjęta przez p. Tomaszewskiego tematyka była stosunkowo dobrze opracowana.

W konsekwencji takiej postawy autora, tylko w niewielkim stopniu w polu jego badawczych zainteresowań znalazły się ważne dziedziny funkcjonowania wojska, które nie tylko że podlegały „sowietyzacji”, to jeszcze same były narzędziem „sowietyzowania”. Mam tu przede wszystkim na myśli Informację Wojskową – instytucję wprowadzoną przeciwieście na wzór radziecki, kierowaną przez oficerów radzieckich i *de facto* podporządkowaną władzom moskiewskim. „Sowietyzacją” dotknięty został także, potraktowany przez autora zdawkowo, wojskowy wymiar sprawiedliwości (prokuratury i sądy wojskowe), nastawiony w dużym stopniu na zwalczanie podziemia niepodległościowego i opozycji politycznej środkami i metodami wzorowanymi na doświadczeniach Armii Czerwonej.

Ważnym aspektem życia wojskowego, o którym niewątpliwie można powiedzieć, że podlegał również procesom „sowietyzacji”, a nie został podjęty przez p. Tomaszewskiego, stanowiły kwestie związane z formami i metodami kształtowania stosunków międzyludzkich (i stanem tych stosunków) w wojsku (kadra oficerska – podoficerowie i szeregowcy, a także relacje wewnątrz tych korpusów osobowych) oraz metodami kształtowania morale i dyscypliny wojskowej, czy też szeroko rozumianego wychowania wojskowego (nawiązywanie do tradycji, rozumienie pojęć: „etos służby wojskowej”, *esprit de corps*, „honor oficerski”). W tym wypadku kapitulacja autora jest o tyle zrozumiała, że tematyka ta – w przeciwieństwie do zagadnień, którymi się zajął w swej pracy – jest tyleż trudno uchwytna, co słabo przez badaczy spenetrowana.

Chronologiczne ramy recenzowanej książki wyznaczone są przez lata 1943–1956. Za cezurę początkową przyjęto początek formowania 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na terytorium ZSRR, a za końcową – wydarzenia polskiego Października 1956 r., które doprowadziły do odwołania ze stanowiska ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego i odesłania do ZSRR kilkudziesięciu prominentnych generałów i wyższych oficerów radzieckich.

Praca została skonstruowana w układzie rzeczowym, a całość narracji ujęta w 4 rozdziałach, podzielonych na 3–5 podrozdziałów. Główny tekst uzupełniają: zestawienie wykorzystanych źródeł i literatury, wykaz ważniejszych skrótów, streszczenie w języku angielskim oraz indeks nazwisk.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Sowietyzacja Wojska Polskiego w procesie organizacji i wyposażenia technicznego w latach 1943–1956*, autor przedstawił najpierw genozę Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) w ZSRR, a następnie ich rozbudowę: od 1 DP przez 1 Korpus PSZ do Armii Polskiej w ZSRR. W dalszej części omówił utworzenie jednolitego (odrodzonego) Wojska Polskiego, jego intensywną rozbudowę do końca wojny, a następnie – po jej zakończeniu – radykalną redukcję w ramach tzw. przejścia na stopę pokojową. Końcowy fragment rozdziału autor poświęcił ponownej rozbudowie sił zbrojnych na przełomie lat 40. i 50. ubiegłego wieku, w związku z zaostrzeniem się zimnej wojny między Wschodem i Zachodem.

W tym miejscu nasuwa się uwaga dotycząca samej konstrukcji książki. Otóż, wydaje się, że z punktu widzenia potrzeb tematu wątek dotyczący organizacji i technicznego wyposażeniu wojska jest całkowicie zbędny, tym bardziej że ujęta w nim problematyka jest

wyczerpująco zbadana i opracowana (zob. choćby starsze prace Wacława Jurgielewicz, Czesława Podgórskiego czy nowsze – Edwarda Pawłowskiego, Czesława Grzelaka i Henryka Stańczyka), a sam p. Tomaszewski niczego nowego do dotychczasowych ustaleń nie wnosi. Co więcej, te nader złożone kwestie traktuje w sposób skrótowy, a więc z konieczności uproszczony.

Włączenie do książki problematyki organizacji i wyposażenia technicznego wojska jest przy tym przejawem niezrozumiałej niekonsekwencji konstrukcyjnej. Jeżeli bowiem nawet przyjmemy, że uzasadnione jest rozpatrywanie „sowietyzacji” sfery organizacyjnej wojska, to tym bardziej należałoby to uczynić w odniesieniu do działań bojowych. Działania te bowiem były prowadzone według regulaminów i instrukcji obowiązujących w Armii Czerwonej, a dowodzący Wojskiem Polskim (w większości generałowie i oficerowie radzieccy) byli absolwentami szkół i kursów wojskowych, na których wpajano im przecież „sowiecką” myśl wojskową i „sowieckie” metody prowadzenia działań bojowych (sztuki operacyjnej i taktyki). W dodatku podjęcie tych kwestii w kontekście „sowietyzacji” armii stwarzałoby szansę wniesienia do dotychczasowej wiedzy nowych, poznawczo wartościowych elementów. Nie ma bowiem w naszej historiografii prac, które przedstawiałyby walki Wojska Polskiego na froncie wschodnim z tego punktu widzenia. Są natomiast publikacje (pochodzące jeszcze z okresu Polski Ludowej), których autorzy – z lepszym czy gorszym skutkiem – starali się udowodnić tezę o polskim charakterze sztuki wojennej Wojska Polskiego na froncie wschodnim. Twórcza z nimi polemika mogłaby wnieść do tego, ciągle jeszcze zmistyfikowanego obszaru naszej przeszłości nowe pierwiastki, wolne od naleciałości koniunkturalnych.

Za swoistą śmiesznoścą można uznać zamieszczoną we wstępie deklarację p. Tomaszewskiego o tym, że starał się on ustalić, kto i kiedy podejmował najważniejsze decyzje dotyczące kształtu organizacyjnego, liczebności i uzbrojenia WP (s. 11). W moim przekonaniu, kwestie te zostały już wyczerpująco naświetlone w opracowaniach powstałych po 1990 r.¹⁹ Toteż niczego nowego w tej materii z omawianej książki się nie dowiadujemy.

Rozdział drugi (*Sowietyzacja kadry dowódczej Wojska Polskiego w latach 1943–1956*) ukazuje najpierw trudności kadrowe, z którymi borykali się organizatorzy w okresie tworzenia Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, a następnie ich rozbudowy w okresie wojny. W kolejnych podrozdziałach autor omówił założenia polityki kadrowej realizowanej w Wojsku Polskim w latach 1943–1956 oraz służbę w tymże wojsku oficerów radzieckich: najpierw w latach 1943–1945, a następnie w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. W podrozdziałach tych znajdujemy dane o liczebności i rozmieszczeniu oficerów radzieckich w składzie głównych ogniw tegoż wojska oraz poszczególnych rodzajach broni i służb. Rozdział zamyka omówienie działalności radzieckich doradców wojskowych w Wojsku Polskim w latach 1946–1956.

Pisząc o służbie oficerów radzieckich w Wojsku Polskim, p. Tomaszewski twierdzi, że odgrywali oni istotną rolę w kontrolowaniu tworzonej na terytorium ZSRR polskiej armii i udaremnianiu wszelkich dążeń do uzyskania przez nią samodzielności. Zapomina wszakże o drugiej stronie medalu, jako że w świetle źródeł (zarówno dokumentów, jak i żołnierskich relacji) obecność w Wojsku Polskim radzieckich oficerów jawi się już nie

¹⁹ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1939–1945*, Warszawa 2002; E. Kospath-Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Pruszków 1993; *idem*, *Zdrada i chwala. Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Warszawa 2010.

tak jednoznacznie negatywnie. Owszem, na początku było to dla żołnierzy nieprzyjemne zaskoczenie, ale z czasem – wobec braku kadr polskich – zaczęto doceniać ich kompetencje fachowo-wojskowe. Pan Tomaszewski zdaje się nie dostrzegać, że to właśnie obecność radzieckich oficerów w dużym stopniu ułatwiła tworzenie i wyszkolenie jednostek Wojska Polskiego w czasie wojny, a także dowodzenie nimi w walkach, które miały charakter odmienny aniżeli te znane polskim kombatantom Września. To przecież głównie z ich pomocą wykształciła się i zdobyła doświadczenie w działaniach bojowych kadra oficerska WP zarówno ta młoda, jak też ta, która wymagała przeszkolenia zgodnego z wymaganiami współczesnego pola walki.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Wojsko Polskie „w służbie partii i władzy ludowej” 1945–1956* autor omówił kolejno cztery zagadnienia, a mianowicie: udział jednostek WP w zwalczaniu niepodległościowego podziemia zbrojnego w latach 1945–1948, rolę wojska w dwóch wielkich kampaniach politycznych (referendum ludowe w czerwcu 1946 r. i w wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r.), a także w wydarzeniach politycznych 1956 r. (pacyfikacja buntu robotników i mieszkańców Poznania w czerwcu 1956 r. i przełom polityczny w październiku tegoż roku). Moim zdaniem w rozdziale tym zabrakło odniesienia się do ówczesnego usytuowania wojska w systemie władzy politycznej i wszelkich płynących z tego konsekwencji – a szkoda, gdyż byłaby to dobra okazja do pogłębienia dotychczasowych refleksji na ten temat. Tymczasem p. Tomaszewski ograniczył się do zreferowania wspomnianych czterech zagadnień – *notabene* już dość dobrze zbadanych i opracowanych – nie wnosząc przy tym do dotychczasowej wiedzy niczego nowego.

Rozdział ostatni traktuje o ideologizacji Wojska Polskiego w latach 1943–1956. Autor zawarł w nim charakterystykę struktur odpowiedzialnych w tym okresie za prowadzenie działalności ideologicznej w siłach zbrojnych, a następnie przedstawił jej główne kierunki i treści. Kolejne podrozdziały poświęcił omówieniu procesu indoktrynacji żołnierzy Wojska Polskiego w dwóch kolejnych etapach: 1943–1948 i 1949–1956. W każdym z tych podrozdziałów omówiono wychowanie patriotyczne i „wychowanie internacjonalistyczne”, a w podrozdziale poświęconym indoktrynacji ideologicznej wojska w latach 1949–1956 dodatkowo: „wychowanie antyimperialistyczne” i upowszechnianie „światopoglądu naukowego”. Dyskusyjne jest, jak sądzę, omawianie zagadnienia indoktrynacji ideologicznej z podziałem na dwa okresy: 1943–1948 i 1949–1956. Moim zdaniem bardziej zasadne byłoby wyodrębnienie trzech okresów: 1943–1945; 1945–1948 i 1949–1956. Cezura 1945 r. – o czym wspominałem w uwagach wstępnych – jest tu o tyle zasadna, że w pierwszych miesiącach powojennych aparat polityczno-wychowawczy wojska zaczął poszukiwać nowych form i metod działania odpowiadających zadaniom czasu pokojowego. Zadania te wyrażało propagandowe hasło: „Stać na straży granic, ładu wewnętrznego i bezpieczeństwa, stać na straży demokracji”²⁰.

Lektura tego rozdziału pozostawia duży niedosyt. Niewiele np. dowiadujemy się o efektach indoktrynacji oficerów i szeregowych Wojska Polskiego. Autor mógłby tę lukę wypełnić, gdyby dotarł do przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie raportów o nastrojach politycznych korpusu oficerskiego czy sprawozdań Głównego Zarządu Informacji o nastrojach w korpusie oficerskim i nastrojach moralno-politycznych w wojsku.

²⁰ L. Grossfeld, *Nowy okres – nowe zadania*, „Praca Polityczno-Wychowawcza w Wojsku” 1945, nr 5–6, s. 2.

Skomentowania wymaga następujące twierdzenie p. Tomaszewskiego: *W okresie istnienia PRL Wojsko Polskie nazywane było przez oficjalną propagandę „ludowym”* (s. 8). Warto wyjaśnić, że w latach 40. i 50., pomimo funkcjonowania oficjalnej nazwy Wojsko Polskie, w dokumentach ministra obrony narodowej, rozkazach, a także w propagandzie pojawiało się określenie „odrodzone”. Poprzedzające oficjalną nazwę Wojsko Polskie określenie „ludowe” pojawiło się dopiero w latach 60. Wprawdzie nigdy nie zostało ono usankcjonowane prawnie, ale odróżniało ówczesne wojsko od armii II Rzeczypospolitej.

Nieścisłość terminologiczną zauważyłem w tytule podrozdziału trzeciego w drugim rozdziale: *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim lat wojny 1943–1945*. Autor powinien wiedzieć, że w latach 1943–1945 nie było Armii Radzieckiej, lecz Armia Czerwona. Przemianowanie nastąpiło w lutym 1946 r. Prawdopodobnie w akcie swoistej ekspiacji p. Tomaszewski nagminnie używa terminu Armia Czerwona w odniesieniu do okresu, w którym obowiązywała nazwa Armia Radziecka.

Dyskusji mogą podlegać przytaczane przez autora dane liczbowe. I tak na s. 22 czytamy, że po 17 września 1939 r. do niewoli radzieckiej trafiło 230 tys. polskich jeńców wojennych. Tymczasem w polskiej historiografii szacuje się, że było to 170–180 tys., a nawet do 255 tys. osób. Najbardziej prawdopodobna wydaje się liczba 240 tys. osób (w tym około 10 tys. oficerów), z których co najmniej 125 tys. zostało przekazanych przez Armię Czerwoną organom NKWD²¹. Na tej samej stronie w przypisie 1 autor przytacza także przestarzałe dane dotyczące polskich wojskowych przejętych przez organa NKWD z obozów internowania na Litwie i Łotwie po zaanektowaniu tych państw przez Związek Radziecki w lipcu–sierpniu 1940 r.

Sprostowania wymaga też następujące stwierdzenie: *Początkowo osoby te (chodzi o polskich jeńców wojennych – S.J.) osadzono w 138 obozach rozlokowanych na Kresach i w zachodniej części Związku Radzieckiego. Pod koniec października 1939 roku nadzór nad nimi przejęło NKWD* (s. 22). Otóż nieprawdziwa jest – prawdopodobnie bezkrytycznie przytoczona za Piotrem Żaroniem – liczba aż 138 obozów jenieckich²². Odnośnie zaś do drugiej informacji, to trzeba przypomnieć, że zgodnie z rozkazem ludowego komisarza obrony ZSRR Klimenta Woroszyłowa z 19 września 1939 r. jeńcy polscy byli od razu na punktach zdawczo-odbiorczych przekazywani przez Armię Czerwoną w ręce funkcjonariuszy NKWD. Dodajmy, że zarówno te punkty, jak i obozy jenieckie były od początku organizowane i zawiadywane przez organa NKWD.

Nieściśle jest to, co pisze p. Tomaszewski o podjętych przez NKWD próbach pozyskania do współpracy gen. Mariana Januszajtisa. Mianowicie, według autora gen. Januszajtis *oświadczył swoim rozmówcom, że nie weźmie na siebie takiej odpowiedzialności* (to jest objęcia dowództwa nad polską dywizją tworzoną w składzie Armii Czerwonej – S.J.) *bez uzyskania na to zgody polskich władz w Londynie* (s. 24). W rzeczywistości Januszajtis wyraził gotowość podjęcia się dowodzenia polskimi oddziałami, jeśli takowe zostaną zorganizowane na terytorium Związku Radzieckiego, niezależnie od wytycznych w tej sprawie rządu gen. Sikorskiego. Wskazywał przy tym na potrzebę zarysowania koncepcji politycznej ujmującej przyszłe losy Polski oraz zmiany polityki radzieckiej wobec Polaków żyjących na zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi²³.

²¹ W. Materski, *Jeńcy wojenni i internowani w latach 1939–1941*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, Warszawa 2009, s. 216.

²² *Katyń dokumenty zbrodni...*, t. 1, s. 19–21.

²³ Zob. *Pismo Ł. Berii do J. Stalina w sprawie możliwości utworzenia na terytorium ZSRR formacji wojskowych*

Nieścistości znalazły się też w skrótowym opisie przebiegu badania polskich oficerów (były ich dwie grupy: jedna – wyselekcjonowana z obozu griażowieckiego, druga zaś – z obozu Kozielsk II) przez wysokich funkcjonariuszy NKWD w więzieniach na Butyrkach i Łubiance. Pan Tomaszewski nie wykorzystał najnowszych ustaleń w tej kwestii, w tym także moich²⁴. Nie całkiem prawdziwe jest stwierdzenie autora, jakoby grupę 6 polskich jeńców wojennych z obozu griażowieckiego skierowano bezpośrednio do Małachówki z pominięciem więzień na Butyrkach i Łubiance (s. 27). W rzeczywistości przewieziono ich z Griażowca najpierw na Łubiankę, gdzie we względnie dobrych warunkach spędzili 10 dni, i dopiero stamtąd skierowano do Małachówki.

Autor zapewne słyszał, że dzwonią w którymś kościele, ale nie wiedział, w którym, gdy napisał, że 22 czerwca 1941 r. Berling (...) *w imieniu własnym i kolegów wysłał (...) do Mierkułowa serwilistyczną deklarację polityczną* (s. 28). Owszem, była taka deklaracja, tyle że skierowana nie do Mierkułowa, a do Stalina, a ponadto podpisał ją nie sam Berling, a uczynili wszyscy pensjonariusze Małachówki. A przy okazji drobna uwaga: w cytowanym na s. 29 piśmie oficerów z Małachówki do władz radzieckich powinno być *do szeregów Armii Czerwonej*, a nie *do szeregu Armii Czerwonej*.

Wątpliwości budzi pomieszczone w tekście (s. 32) stwierdzenie, jakoby ppłk Berling na polecenie NKWD zdezerterował i pozostał na terenie ZSRR. Otóż, Berling zapewne przewidywał, że za podjęcie współpracy z NKWD – o czym dowództwo armii gen. Andersa było dokładnie poinformowane – poniesie surowe konsekwencje. Warto dodać, że także inni współtowarzysze Berlinga z Małachówki chcieli pozostać na terytorium ZSRR, ale na polecenie NKWD ewakuowali się z wojskiem na Bliski Wschód.

W przypisie 122 na s. 125 p. Tomaszewski pisze: *Gen. Z. Berling między innymi za próbę udzielenia pomocy powstańcom warszawskim został 4 października 1944 roku usunięty ze stanowiska dowódcy 1 Armii WP*. Otóż, tezę taką lansował przede wszystkim sam Berling, aczkolwiek rzeczywiste przyczyny jego odwołania były bardziej złożone. W recenzowanej książce jest zresztą sporo stwierdzeń budzących mniejsze lub większe kontrowersje. Przytoczmy niektóre z nich tytułem przykładu. *Wcześniejsze próby unicestwienia armii Andersa – czytamy na s. 30 – poprzez stopniowe wysyłanie na front nieprzygotowanych dywizji nie powiodły się*. I kolejny przykład (s. 184): *Decyzja o rozwiązaniu AK nie oznaczała jednak zaprzestania oporu przeciwko działaniom komunistów mającym na celu narzucenie społeczeństwu polskiemu radzieckiego panowania i bolszewickiego modelu organizacji państwa*. Podobnie mocno kontrowersyjnych ocen w książce p. Tomaszewskiego jest znacznie więcej, trudno więc z nimi wszystkimi polemizować. Jest wszakże jeszcze problem błędów rzeczowych, który zasygnalizuję kilkoma przykładami. Myli się na przykład p. Tomaszewski, gdy pisze (s. 360), że pierwsze kroki zmierzające do utworzenia pod swoją kuratelą polskich formacji zbrojnych władze radzieckie podjęły latem 1940, gdyż najnowsze źródła dowodzą, że do realizacji tej koncepcji kierownictwo NKWD przystąpiło dopiero w październiku 1940 r.²⁵

z polskich i czeskich jeńców wojennych z 2 listopada 1940, w: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych: lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2005, s. 195–198.

²⁴ Zob. S. Jaczyński, „Willa szczęścia” w Małachówce. *Próby pozyskania przez NKWD oficerów polskich do współpracy politycznej i wojskowej (1940–1941)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 3.

²⁵ Zob. też: S. Jaczyński, *Sowiecka próba zorganizowania polskiej dywizji w składzie Armii Czerwonej. Październik 1940–czerwiec 1941*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 1.

Wanda Wasilewska została wezwana do Moskwy z frontu nie w połowie stycznia 1943 r. (s. 32), a w pod koniec grudnia 1942 r. Jeńców przewieziono nie do Griazowca nad Wołogdą (s. 22), lecz do Griazowca pod Wołogdą. Autorem książki o demobilizacji Wojska Polskiego jest Kazimierz Frątczak, a nie Kazimierz Frontczak. Konstanty Rokossowski był marszałkiem dwóch narodów, a nie *marszałkiem obojga narodów* (s. 268). Berling awansowany był przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR do stopnia generała majora, a nie generała brygady (s. 43).

Poza przykładowo wykazanymi błędami metodologicznymi, interpretacyjnymi i faktograficznymi praca p. Tomaszewskiego roi się od uchybień natury warsztatowej, co niezbyt dobrze świadczy o rzetelności i sumienności przeprowadzonych przez niego studiów. A oto przykłady takich uchybień, dotyczące tzw. aparatu naukowego. Na s. 46 autor pisze: *Na podstawie rozkazu Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej (powinno być: Czerwonej – S.J.) od 15 marca rozpoczęto przegrupowywanie wojsk ze Smoleńszczyzny i Sielc na Ukrainę, w rejon Żytomierza i Berdyczowa*. Informację tę opatruje przypisem 96 o treści: *SPP, Akta Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.7.3, k. 9: Odpis depezy z Komendy AK Obszaru Lwów z 7.08.1944 r.; Organizacja i działania bojowe..., t. 1, s. 15*. Tymczasem na podanej stronie znajduje się „Dodatek do rozkazu nr 25 dowódcy eskadry myśliwskiej o przeformowaniu jej na pułk myśliwski z 20 sierpnia 1943 r. [Grigoriewskoje]”. Podobnego zaskoczenia doznajemy na s. 47, gdzie autor pisze o dekrete Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego z 16 marca 1944 r. (dekret ten dotyczył decyzji rozwinęcia 1 Korpusu PSZ w ZSRR w Armię Polską w ZSRR), a w przypisie (nr 100) odwołuje się do zbioru dokumentów *Organizacja i działania bojowe..., t. 1, s. 32*. Niestety, na podanej stronie zamiast wspomnianego dekretu znajdujemy, ale inny dokument (nr 28) pt. *Wytyczne dowódcy 1 Armii Polskiej ustalające kolejność i terminy formowań związków jednostek armii z 31 marca 1944 r. [Trojanów]*. Podobny kwiatek znajdujemy na stronie 50, gdzie z kolei czytamy: (...) *Główny Sztab Formowania powstały w miejsce Sztabu Uzupelnień. Miał on rozbudowaną strukturę i kompetencje właściwe resortowi spraw wojskowych*. W odnoszącym się do tego stwierdzenia przypisie 113 autor powołuje się na źródło to samo co poprzednio, ale tym razem podaje s. 65. I tu znów czeka nas rozczarowanie, gdyż na wskazanej stronie jest zamieszczony *Rozkaz nr 061/KG dowódcy 1 armii o zorganizowaniu służby zdobyczy wojennych w jednostkach i formacjach Armii Polskiej z 31 maja 1944 r. [Chopinów]*. Do kręgu uchybień warsztatowych należy zaliczyć zastosowaną przez autora metodę podwójnego przywoływania źródeł dokumentów już wcześniej publikowanych: poza danymi bibliograficznymi autor podaje również niepotrzebnie sygnatury archiwalne przywołanych źródeł. Czyni tak jak sadzę, by stworzyć wrażenie, że swą narrację opierał głównie na archiwaliach.

Na tle licznych błędów i niedociągnięć recenzowanej książki dobre wrażenie budzi sam język narracji – na ogół poprawny i klarowny, chociaż i na tym polu autor nie uniknął pewnych niezręczności, jak np. nadużywanie (nie zawsze we właściwym znaczeniu) czasownika „ukonstytuować się” (s. 33, 48, 181.) czy „odpłynąć” (w znaczeniu ubyc) – s. 159 i 162.

Ogólną wartość naukową książki obniża brak jakichkolwiek tabel czy zestawień. A byłyby one niezwykle przydatne, chociażby w obrazowaniu danych statystycznych dotyczących oficerów radzieckich skierowanych do Polskich Sił Zbrojnych (np. obsadzanych przez nich stanowisk, specjalności, wieku czy wykształcenia). Dotkliwie też odczuwa się

brak schematów, tabel, diagramów itp., które to elementy mogłyby ułatwić recepcję np. kwestii organizacyjnych czy materiałowych.

Autor recenzowanej książki podjął temat, który nie doczekał się dotychczas ujęcia monograficznego. Nie oznacza to wszakże, że był to ład nieznany, czekający na swego odkrywcę, i że odkrywcą tym okazał się p. Tomaszewski. Nie mogło tak się stać, gdyż jego publikacja nie jest nowatorska, a w dodatku tytułowy problem sowietyzacji Wojska Polskiego w latach 1943–1956 ukazuje w sposób tendencyjny i wybiórczy. Wielka szkoda, gdyż ten niewątpliwie ważny dla dziejów Wojska Polskiego temat zasługuje na rzetelne, w pełni naukowe opracowanie.

Stanisław Jaczyński